

Podsumowanie taternickiego lata 2016

Sezon letni zaczął się i skończył, sporymi opadami śniegu. Końcem kwietnia spadło go 80cm, a zagrożenie lawinowe wzrosło do III stopnia. Natomiast październik zaczął się pół metrowym przyrostem białej pokrywy i lawinową II. Kwietniowy opad nie mógł już wrócić zimy, choć umożliwił w czerwcu Alemu Olszańskiemu zjazd na snowbordzie Zachodem Grońskiego. Czerwiec i lipiec były gorące. Na przełomie lipca i sierpnia przyszło pogorszenie pogody – oziębienie i opad, potem pogoda się ustabilizowała. Wrzesień zaczął się zimno i deszczowo. Ale już kolejne dni były piękne i letnie. Dopiero w drugiej połowie aura się popsowała, a pierwszego dnia jesieni pojawił się śnieg.

Dolina Gąsienicowa. Na Kościelcu 28 sierpnia dwie drogi: „Pulp fiction” (IX-) i „Matrix” (IX) przechodzą Adam Koczur i Janek Skraba.

Na Zadnim Kościelcu powstała 100 metrowa nowość „Problemy przy Kasie” (VIII). Droga została wyposażona w 25 ringów i liczy trzy wyciągi. Obicie sfinansował Artur Guma Pierzchniak, prace przy montażu wykonali wspinacze z Kalisza i Częstochowy. Autorem pierwszego przejścia jest Mariusz Harendarz.

24 lipca Łukasz Kołodziej solo bez asekuracji przechodzi na Zadnim Kościelcu Patrzykonta (V) i Gnojka (III) na Kościelcu, a następnie Grań Kościelców (II). Dodaje: „Był to mój drugi wypad wspinaczkowy w te piękne góry w życiu”. 3 sierpnia w tym samym stylu przeszedł na Granatach Środkowe i Prawe Żebro, oraz Filar Staszła (V).

Dolina Pięciu Stawów. Na Zamarłej w pierwszym tygodniu lipca powtórzenia „Przepukliny” (VIII) dokonuje Rafał Mikler z Jędrkiem Myślińskim w stylu RP.

4 sierpnia Łukasz Kołodziej solo bez asekuracji przechodzi na Zamarłej Turni drogę Motyki (V), potem „Lewych Wrześniaków” (V), a na koniec Festiwal Granitu” (V).

Dolina Rybiego Potoku. Na Ministrancie 26 czerwca zespół w składzie: Olga „Borys” Kosek, Darek Kałuża i Marcin Gąsienica-Kotelnick przeszedł klasycznie **nową** drogę „Opętanie” (X). Ten sam zespół przez dwa lata pracował nad powstaniem drogi, której trudności są ciągowe, nie ograniczają się do miejsc. Już 11 lipca o jej pierwsze powtórzenie, do tego jako swojej pierwszej drogi w Tatrach, pokusił się Adam "Gadzic" Karpierz, któremu towarzyszyła Kasia Cieślak. Adam o drodze: "Chciałbym wyrazić uznanie dla autorów drogi za ich wkład, wizję oraz wytrwałość. W moim odczuciu linia choć nie prowadzi idealną prostą jest bardzo logiczna. Idzie najlepszej jakości skałą, a przewieszona sekcja jest pokonana w najłatwiejszy możliwy sposób co w moim odczuciu ma sens".

Na Mnichu 12 sierpnia Kasia Ekwińska w stylu OS pokonuje Superatę Młodości (VIII+), a 26 sierpnia Paulina Figura i Marcin Rzeszółtko w stylu RP

Na Kazalnicy w sierpniu Michał Czech i Kuba Kokowski pokonują „Piękny Umysł” (VII+) w 8,5 godziny. 27 sierpnia Gosia Grabska i Karolina Ośka dokonały **pierwszego** klasycznego kobiecego przejścia Filara Kazalnicy (IX+); drogę zaczęły o siódmej rano a ukończyły o północy. 15 września Łukasz Kołodziej z Marcinem Olewskim przechodzą kombinację "Wędrówki Dusz" i „Wariantów Małolata" (VI+) w 10 godzin z dojściem na szczyt Kazalnicy. 19 września Adam Karpierz i Karolina Ośka zmierzali się z „Wędrówką Dusz” (IX+), pokonując kluczowy wyciąg przez „Wielki Okap” we dwoje na prowadzeniu.

Dolina Białej Wody. Na Rumanowym Szczycie w dniach 27-28 sierpnia Martin Krasňanský, Michal Sabovčik i Š. Zentko wytyczyli **nową** drogę „Superbitch”. Droga ma sześć nowych wyciągów od VI+ do VIII, na stanowiskach zamontowano ringi, a w kluczowym miejscu drogi dwa spity. Zaczyna się „Diretką”, którą wytyczyli w 2013 roku Krasňanský i Sabovčik, a kończy na szczycie drogą Tatarską. 8 września Kacper Tekieli pokonuje lewy filar (IV+) w 1,5 godziny solo w uprząży z liną w plecaku.

Na Galerii Gankowej w dniach 13-14 września pomiędzy drogą Łapińskiego i Paszuchy, a „Centralnym kutem” powstała **nowa** droga „BU-BU-BU” (IX- RS3/4). Autorzy – Ján Smoleňš z Tomášom Stejskalom i Jindřichom Mandátom zapewniają, że kiedy po bokach, w kominie i zacięciu, płynie woda, na ich drodze skała jest sucha i doskonałej jakości. Całość poprowadzili od dołu, osadzając w sumie 12 spitów w tym sześć stanowiskowych, przy pomocy haków i wisząc w

skyhookach. 10 września Łukasz Kołodziej i Krystian Lorys pokonują drogę Orłowskiego (VI).

Na Małym Młynarzu 28 sierpnia „Sprężynę”(VI) w 8 godzin pokonują Jakub Cwiakała i Radek Stawiarski.

Dolina Jaworowa. 7 sierpnia na Wielki Jaworowy Szczyt WHP2366 (IV) solo bez asekuracji w 7 godzin wchodzi Grzegorz Folta. Dzień później w tym samym stylu wspina się 7,5 godziny na Małym Jaworowym drogą Komarnickich (WHP2193), wyceniając kluczowe miejsce na V.

28 sierpnia Artur Paszczak i Łukasz Kiecoń na Pośredniej Kapalkowej Turni z Doliny Suchej przeszli kombinację dróg Stanisławskiego i Jaskovsky-Valter (VI). Artur o śladach na drodze: „Jeden stary hak w szóstkowym zacięciu na przedostatnim wyciągu. Poniżej były też jakby hakodziury w linii spadającej do zlebu.”

Dolina Kieżmarska. Na Jastrzębiej Turni Jožo Krištoffy 2 września w stylu PP pokonuje drogę własnego autorstwa, którą wytyczył tego roku. Pomysł **nowej** linii zrodził się w jego głowie przed czterema laty, gdy pokonywał legendarną „Jet Stream” (X); al jak mówi: „dopiero teraz nadszedł czas na coś czego nie było, o czym od początku było wiadomo że nie będzie za darmo, a będzie wymagać wiele”. Droga nazywa się „Koróna” (XI- RS4). Więcej szczegółów na razie nie ujawnił. Jest to tym samym najtrudniejsza droga w Tatrach, trudniejsza o jeden stopień od tegorocznej nowości na Ministrancie. Czy równie 'ciągowa' ? Dowiemy się od kogoś kto pokona obie te linie.

Na Małym Kieżmarskim Szczytzie co najmniej dwa polskie zespoły przeszły część drogi Stanisławskiego (do Niemieckiej Drabiny), być może uznając że dalej nie ma co się wspinać, lub też nie wiedząc, że jest też dalszy ciąg tej historycznej linii pokonującej „największą otchłań Tatr” jak pisał o tej ścianie Wiesław Stanisławski.

Dolina Łomnicka. Na Łomnicy w pierwszym tygodniu lipca Rafał Mikler z Agatą Pacelt wytyczył nowy, jednowyciągowy **wariant** prostujący (V+) w środkowej części drogi Korosadowicza na 600 metrowej wschodniej ścianie. Przytoczę znamienne słowa Rafała: „Według mnie, ta droga należy do rekordów taternictwa przedwojennego! Bardzo odważnie poprowadzona, niebezpieczna. długa, no i trudna, pierwotnie wyceniona na V+, ale można tam odczuć trudności wyższe (słowacka literatura podaje VI).”

Na Kieżmarskim Szczytzie w dniach 27-28 sierpnia Łukasz Kołodziej z Anią Majchrowską wytyczyli **wariant** w okolicach „Prawego Puskasa” (V), wyceniając kluczowy kominiek na (VI+) .

Na południowo zachodniej ścianie Kieżmarskiego Szczytu, z Cmentarzyska 5 sierpnia Paweł Tarnawski i Marcin Dudek poprowadzili **nową** drogę „Lewy Filar” (V+), częściowo w terenie wcześniej chodzonym.

4 lipca Paweł Orawiec solo bez asekuracji przechodzi "Lewego Puskasa" (IV) na Kieżmarskim Szczytzie w godzinę, a następnie Grań Widel (V) w 1,5 godziny.

Dolina Małej Zimnej Wody. Na Śnieżnych Czubach 16 sierpnia po dwóch latach od pierwszej wizyty w ścianie, Peter Labuda z Vašom Snitkom ukończyli **nowość** o nazwie „Druhá šanca” (VI+ A2).

Na Wielkiej Łomnickiej Baszcie 30 czerwca „Variant PP” (IX+) pokonują Maros Červienka i Ondro Hüserka.

Na Mały Kościół 4 czerwca solo bez asekuracji prawym filarem (III) wchodzi Grzegorz Folta. Ten sam na Pośredniej Grani 18 czerwca przechodzi drogę WHP 2580 (III) w 3,5 godziny.

Dolina Staroleśna. Na Wielki Kościół drogą WHP 2628 (V-) w 3 godziny solo bez asekuracji wspina się Grzegorz Folta.

Dolina Batyżowiecka. Zachodnia ściana Gerlachu cieszyła się w tym sezonie sporą popularnością wśród polskich zespołów. 7 sierpnia drogę Kurczaba (VI) pokonują Jacek Suchojad i Andrzej Ficek, a 20 sierpnia Jacek Groń i Jerzy Gurba. Tego samego dnia Łukasz Gołębiowski, Patryk Łuczyński pokonują drogę Galfy'ego (VI). 28 sierpnia Krzysztof Korn i Sebastian Liberda przechodzą kombinację drogi Kurczaba i Galfy'ego (VI). Tuż obok na drodze Bernenskiej (VI) wspina się w tym czasie inny polski zespół, a 3 września Radosław Kołodziński i Paweł Strzelecki pokonują ją w 7 godzin.

Na Małym Gerlachu 21 czerwca „Budhove oči” (VII) przechodzą Maros Červienka i L.Michalak

Na Batyżowieckim Szczycie 8 września Łukasz Kołodziej solo bez asekuracji przechodzi drogę Kutty (V) i „Cihulov piller” (V+).

Na ponad Kocioł Turni znów dał o sobie znać Marek Pronobis, wytyczając w 4 godziny 25 sierpnia **nowość** o nazwie „Filarek Nornika” (IV A1).

Dolina Miękusowiecka. W czerwcu Martin Varga i Maroš Červienka wytyczyli **nową** drogę na Wschodnim Żelaznym Szczycie o nazwie „Chamonilla” (IX- S2). Na trzech wyciągach osadzono od dołu, dwadzieścia spitów. 8 września ta sama dwójka wróciła na drogę by ją powtórzyć w stylu PP.

Na Basztowej Igle „Etyczne Dylematy” (VIII) 4 sierpnia pokonali Miroslav Peťo i Robert Vrlák.

Na Wołowej Turni 8 września Łukasz Kołodziej solo bez asekuracji przechodzi drogi Stanisławskiego (V) w 55 minut i Stavlowej (V) w 40 minut.

Na Małej Szarpanej Turni 7 sierpnia Jirko Doubrava i Vilo Jakubec po 6 godzinach boju o **nową** drogę pokonują linię, którą nazywają „Šaman” (VIII- A1 R2). Droga została poprowadzona od dołu na własnej asekuracji, przy użyciu haków, kości i friendów i liczy 60 metrów długości.

Na Galerii Osterwy słowacka dwójka Ondrej Bizub i Miroslav Hanečák wytyczyła dwie **nowe** drogi. Pierwsza z nich „Majova” (VII- RS1) powstała 28 maja, kolejna „Junova” (VII RS1) została ukończona 12 czerwca. 10 lipca „Majova” otrzymała pierwsze polskie powtórzenia autorstwa Magdaleny Nowak i Pawła Strzeleckiego. 11 września obie drogi (drugą jako pierwszy polski zespół) powtarzają Katarzyna Pochopień i Dominik Studencki. Ondrej Bizub wrócił w ścianę a z nim Matus Sestina i 26 czerwca ukończyli jeszcze jedną **nowość** o nazwie „Julova” (V+ RS1). Drogi wyposażono w spity i haki. Także i tu Katarzyna Pochopień i Dominik Studencki zaznaczyli pierwsze(?) polskie przejście 10 września. Kolejna **nowa** droga autorstwa Stano Filkora i Rado Starucha powstała w sierpniu, nazywa się „Hanina” (VII+ RS2) i ma dwa samodzielne wyciągi, po których łączy się z drogą „Foxův sen” (VII-). W dniach 13-14 sierpnia za sprawą czeskiego zespołu Petr Resch i Miloslav Slamata powstała inna **nowość** „Spoločná řeč” (VIII+), wyposażono ją w 13 spitów. „Carpe Diem” (VIII-) w dwie godziny 16 czerwca pokonują Maros Červienka i Martin Varga, a 7 sierpnia w stylu RP polski zespół Mario i Aluth. 2 września Majo Alman i Miroslav Peťo przechodzą w stylu OS dwie drogi: „Elina” (VIII) i „Shangri La” (VIII-).

Na Wołowej Turni 5 lipca „Moribundus” (VII) i „Hviezdova cesta” (VI+) przechodzą Beres, Mensik, Ivanecky.

Na Koziej Strażnicy 31 sierpnia Jędrzej Myśliński i Łukasz Bandrowski wytyczyli **nową** drogę - "Cesta TOPR-u" (VI+/VII). Jędrzej o drodze: „Ładna logiczna linia forsująca centralną część środkowego filara. Cruxem jest przewinięcie przez okapik na drugim wyciągu który wyceniamy ostrożnie na VI+/VII”.

25 czerwca Paweł Orawiec solo bez asekuracji w 3,5 godziny (z dwoma zjazdami) wszedł na Małą Szarpaną Turnię Kominem Komarnickich, dalej na Pośrednią i Wielką Szarpaną Turnię, Iglę w Wysokiej, Wielki i Mały Smoczy Szczyt, na dwa wierzchołki Wysokiej, w końcu na Ciężki Szczyt, skąd zszedł na Wagę.

Dolina Młynicka. Na Szczyrbski Szczyt 24 lipca pd- zach żebrem WC XIV/11 w godzinę wchodzi Dawid Czyż

Dolina Furkotna. Na Ostrej 9 sierpnia Marek Pronobis, wytyczył w 9 godzin kolejną **nowość** o nazwie „Ostra 69” (IV A2).

Dolina Koprowa. Na Zadnią Bednarzową Turnię 23 lipca WHP 705 (IV) w 3,5 godziny solo bez asekuracji wchodzi Grzegorz Folta. Dzień później w tym samym stylu przechodzi drogę WHP 685 (III) na Hrubym Wierchu.

14 września Iwona Stankiewicz i Piotr Zieliński przechodzą pn-zach grań Krywania (II) w 10 godzin (WHP 846).

W tym sezonie Grań Główna Tatr (GGT) doczekała się aż dwóch polskich przejść. Ostatnio takie wydarzenie miało miejsce 41 lat temu, kiedy to Krzysztof Żurek i Władysław Cywiński jednego lata, osobno i w odmiennym stylu, przedarli się granią przez cały łańcuch Tatr. Tym razem w dniach 21-25 lipca Artur Paszczak z Adamem Pieprzyckim korzystają ze wsparciu z zewnątrz grupy

przygotowującej biwaki i z wcześniej założonych depozytów przeszli grań, kierując się opisem Janusza Kurczaba. Jak relacjonuje Artur: „przeszliśmy grań Ostrego, uskok Krzesanego Rogu i Rówienkowej Turni, uskok Żłobistego, Wysokiej, oraz Małej Śnieżnej Kopy. Plecaki ze sprzętem wspinaczkowym, ubraniem, szturmżarciem i co najważniejsze wodą (2,5-3l na dzień) ważyły po około 8 kg”. Używali trzech par butów podejściowych – na grani Tatr Bielskich do Przełęczy pod Kopą jedną, do Kasprowego drugą, na grani Tatr Zachodnich trzecią. Do przejścia przygotowywali się cztery lata, podejmując w tym czasie nieudane próby, gdzie w trakcie jednej z nich Artur odpadł z blokiem, doznając poważnej kontuzji. Także przed tegorocznym szturmem przechodzili kilkakrotnie różne odcinki grani w towarzystwie Tadeusza Grzegorzewskiego, który ostatecznie nie został zakwalifikowany do ataku. To zmotywowało go do podjęcia osobnej próby. W krótkim czasie znalazł (jak sądził) partnera na pierwsze dwa dni. Niestety tuż przed wyruszeniem na grań ten zrezygnował i Tadek postanowił iść sam. Niósł ze sobą cały sprzęt wspinaczkowy i jedzenie na 7 dni, jego plecak ważył 17 kg. W dniach 25 sierpnia – 1 września przeszedł od Przełęczy Zdziarskiej do Huciańskiej używając jednej pary butów, bez zagładania do schronisk i nie korzystając ze wsparcia także przygodnych osób. Grań Śnieżnych Czub przeszedł z asekuracją lotną w towarzystwie Czecha z zespołu schodzącego z grani. Od Białej Ławki do Hińczowej Przełęczy dołączył do Tadeusza Grzegorz Folta, który wyniósł na grań jedynie żywność dla siebie. Ostatni wspólne godziny przeżyli chroniąc się przed załamaniem pogody wśród wyładowań elektrycznych burzy gradowej. (Trzeba zaznaczyć że ta dwójka wraz z Lucyną Kuchno latem 2012 mieli już okazję przejść grań Tatr Wysokich). Szczegółowy wykaz pokonanych szczytów i przełęczy, użytego sprzętu, wykonanych zjazdów, odcinków z asekuracją, biwaków, zejść po wodę, można zobaczyć na stronie: <http://www.tatry.przejscia.pl/pl/node/2579>. Jest to najdokładniejszy opis jaki dotychczas powstał. Byłoby wskazane i zasadne aby następcy i przechodzący grań w podobnie dokładny sposób przygotowywali relację dla ewentualnych porównań i merytorycznych ocen przejścia.

W dniach 23-29 sierpnia Małgorzata Grabowska, częściowo z Łukaszem Maciejewskim przeszła grań Tatr Wysokich. Brak szczegółowego wykazu szczytów i przełęczy. Ominięcia i opis przejścia dostępny na: <http://www.tatry.przejscia.pl/pl/node/2654>.

O każdym z wymienionych przejść grani można powiedzieć że pochodzi z innej kategorii sportowo taternickich doznań. Przez to samo nie możliwym jest porównywanie ich do siebie. Mimo to, przynajmniej przejścia GGT takich porównań nie unikną. Pod względem stylu, bliskości idealnego sposobu pokonania „najdłuższej drogi wspinaczkowej Tatr”, o którym pisał Włodek Cywiński, przejście Tadeusza Grzegorzewskiego zasługuje na wyróżnienie.

Tego lata Korona Tatr również miała dwa polskie przejścia. Pierwszego dokonał Paweł Orawiec. Wyruszył 27 sierpnia z Tatrzańskiej Łomnicy na Kieżmarski Szczyt a 29 sierpnia stanął przy Jamskim Stawie po zejściu z Krywania. Przeszedł solo bez asekuracji w dwie godziny Grań Widel (V+), zdobył Łomnicę, Durny (II), wszedł granią na Baranie Rogi (III), via normale dotarł na Lodowy Szczyt i Pośrednią Grań, po czym rozłożył śpiwór w Dolinie Staroleśnej. Rano ruszył na Sławkowski, skąd Nowoleśną Granią (III) wszedł na Staroleśny Szczyt, przez „Tatarkową Próbę” na Gerlach (II), dalej na Kończystą i zanocewał na Stwolskiej Przełęczy. Ostatniego dnia wszedł via normale na Ganek, Wysoką, Rysy i Krywań. W dniach 31 sierpnia – 1 września Alicja Paszczak weszła na wszystkie szczyty Korony Tatr najłatwiejszymi drogami (miejsca II pod Durnym Szczytem i na grani Gerlacha od Przełęczy Tetmajera) z noclegiem w Śląskim Domu. Znowu nieporównywalne ze sobą przejścia z dwóch różnych dziedzin tatrzańskiej kultury i taternictwa. Określanie tego drugiego jako rekordowego w stosunku do pierwszego jest niestosowne i aroganckie. Deprecjonuje wysokiej klasy łańcuchówkę Pawła próbując nadać wartość bieganiu po górach za rekordem.

Z każdym sezonem przejścia grani zaczynają się cieszyć coraz większą popularnością. Z uwagi na ograniczoność miejsca wspomnę tylko o niektórych. Sporo polskich przejść miały Grań Widel i Grań Miękuszy, a także Grań Solisk. Różne odcinki grani Tatr Wysokich pokonywał tego lata Dawid Czyż; 26-27 sierpnia przechodzi on grań od Rysów po Wołowiec. Dawid o przejściu: „Miałem założone samodzielnie 2 składy z piciem i batonami (na Wrotach Chałubińskiego i Tomanowej Przełęczy). Zjazdy z grani Rysów oraz z Żabiego Konia. Wspinanie poprzedzone nocną rozgrzewką w postaci podejścia na Rysy z Szałasisk. Szedłem 29h non stop, bez biwaku. Plecak ok 4kg.

Orientacyjne czasy: Rysy 5:45 Wrota Chałubińskiego 13 Liliowe 17:45 (nieco dłuższy odpoczynek na Kasprowym) Tomanowa Przełęcz 22:55 Wołowiec 10:45"; tenże Dawid z Pauliną Tor bez asekuracji 23 lipca w 5,5 godziny pokonują Grań Hrubego (II+) do Teriańskiej Przełęczy Niżniej; uwaga Dawida: „Uskok w zejściu z Hrubego Wierchu pokonaliśmy (bez zjazdu) na lewo od kominka, przez małą przewieszkę i zacięcie (IV+) po wcześniejszym opuszczeniu plecaków z góry”. 10 września w 6 godzin z Granią Hrubego uporał się Wojtek Gajdzik. 21 lipca grań od Czerwonej Ławki do Pośredniej Grani (V-) w 8 godzin przeszli Łukasz Misiakiewicz i Paweł Pępek. Tego samego dnia grań od Świstowego Szczytu do Wschodniej Batorywieckiej Przełęczy (II+) w 12 godzin pokonali Mariusz Norwecki i Piotr Zieliński (pominęli Targaną Turnię); ci sami 10 września w 6 godzin kończą Grań Kończystej (II). 7 sierpnia od Polskiego Grzebienia na Gerlach (II+) w 6 godzin wchodzi Paweł Ratyński i Monika Zawistowska; a 7 września tyle samo czasu potrzebowali na przejście tejże grani Krzysiek Czyżewski, Jakub Kościelny i Paweł Gubernat.

Był to bardzo bogaty sezon wspinaczkowy, pomimo październikowej zimy. Nie był bogaty przez dwa przejścia GGT, ale przez wyraźnie wyższy poziom wspinania w stosunku do lat ubiegłych. Poza sportowymi drogami na których ścierają podeszwy coraz to nowi wspinacze, przybywa przejść dużych ścian. Ponadto coraz częściej robione są po dwie sąsiadujące drogi. Coraz więcej jest graniowców, przybywa też solistów. Słowacy udowadniają że można poprowadzić 'od dołu' na 'własnej' nawet VIII. Tatry nie przytłaczają początkujących taterników, nie budzą respektu, wydają się małe, a nawet łatwe. Wciąż przybywa nowości (tego lata 16 w tym sześć autorstwa polskich zespołów) i w większości na ścianach w których wydaje się, iż nie można już zmieścić nogi pomiędzy poszczególnymi liniami. Jak głęboko może sięgać ta eksploracja, czy istnieje jej kres?

Wymienione przejścia są wybranymi z wielu, w mojej ocenie najciekawszymi i najważniejszymi, przekrojowo ukazującymi to co miało miejsce minionego lata w Tatrach. Kompletując przejścia korzystałem z następujących źródeł: Tatry Przejścia, James, Facebook, Wspinanie. W ocenie merytorycznej i dla uniknięcia nadmiernego subiektywizmu, przy formułowaniu pewnych stwierdzeń swoją pomocą służył Grzegorz Folta – za co mu serdecznie dziękuję. Dziękuję przede wszystkim wpisującym się w ElKaPie i wysyłającym swoje przejścia na mojego maila. Dziękuję, Mirovi Peto i wszystkim rozmówcą za uwagi i opinie.

Adam Śmiałkowski